



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 6 Czerwca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 140.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia małe i i pół kop. za wiersz.
Każe ogłoszenie najmniej 20 kop.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

5 czerwca. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Walki trwają o resztki cukrowni pod Souchez. Obecnie znajduje się ona znów w posiadaniu francuzów. Odparto ataki nieprzyjacielskie pod Neuville.

Obrzucono bombami port lotniczy Dommarthemont pod Nancy.

Z terenu wschodniego.

W związku z odpartymi wczoraj atakami rosyjskimi pod Rawdzianami i Sawdynikami, natarły wojska nasze i odrzuciły nieprzyjaciela, który opróżnił szaniec przedmostowy Sawdyniki i wzięły 1970 jeńców. Dalej na północ w okolicy Popeljan odbyły się dla nas skuteczne walki keniicy.

Z terenu południowo-wschodniego.

Na wschód od Jarosławia położenie jest niezmiennione.

Na wschód od Przemyśla wojska generała von der Marwitza w połączeniu z siłami austriacko-węgierskimi znajdują się w pochodzie w kierunku Mościsk. Armia generała von Linsingena odparła nieprzyjaciela na Kalusz i Żurawno (nad Dniestrem).

Naczelne dowództwo wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 5-go czerwca:

Z terenu rosyjskiego.

Na wschód od Przemyśla pod Medyką nie zdołali Rosjanie stawić oporu. Sprzymierzeni dotarli dalej, walcząc przeciw Mościskom. W obszarze dolnego Sanu, odparliśmy wiele ataków nieprzyjacielskich.

Wojska sprzymierzone przysunęły się od zachodu blisko Kalusza i Żurawna.

Nad Prutem walki trwają, przeciwnik atakował tutaj silnie w wielu miejscach, wyparto go jednak do rzeki.

Z terenu włoskiego.

Na obszarach granicznych Tyrolu i Karyntji także i wczoraj nie wydarzyło się nic ważnego.

Wyparto bataljon nieprzyjacielski, który pokazał się na obszarze Jarzma gór Stilsfer.

W Judicarij w dolinie Adygi, płaszczyźnie Folgaria—Lavarone i w innych punktach granicy karyntyjskiej trwa walka artyleryjska.

Na wybrzeżu podczas krwawo odpartego ataku czterech bataljonów włoskich na pozycje nasze na północ

od Rolmein, pozostało w rękach naszych trzech oficerów i 50 żołnierzy.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hofer
feldmarszałek-lejtnant.

Napad lotników.

PARYŻ, 4 czerwca. Wydany wczoraj komunikat urzędowy brzmi: Prócz nowych postępów wojsk naszych w Labyrinth na południowy wschód od Luneville-St. Vaast, niema nic do doniesienia. 29 lotników francuskich obrzuciło rano między godzinami 4 a 5, 178 pociskami kwaterę główną następcy tronu, z których wiele dosięgło celu, a także wielu tysiącami strzałami lotniczymi. Łatawce silnie ostrzeżowano, wrócili jednak wszystkie pomyślnie z powrotem. (Przyp. redakcji: Jak stwierdziliśmy przez zapytanie u wiarogodnego źródła, przez zrzucenie bomb zabito wielu ludzi. Dalszych skutków w napad lotników nie miał).

Męczenie jeńców niemieckich.

BERLIN, 4 czerwca. Pewien, pojmany do niewoli żołnierz rosyjski w okolicy na zachód od Warszawy, zeznał podczas przesłuchiwań, że wiadomości mu jest z rozkazu dziennego swego dowódcy kompanji, kapitana Koppa, 64 pułku piechoty, (16 dywizja piechoty, VI korpus armji), że kozacy chcieli zmusić żołnierzy niemieckich do zeznań okaleczeniami, lecz bez skutku. Na bohaterkie zachowanie się tych rannych niemieckich kapitan zwrócił uwagę dowódców oddziałów.

Jaka brutalność średniowieczna przemawia z tych czynów kozackich, jaka bezczelność z rosyjskiej wzmianki o tem w rozkazie dziennym! Wiemy w końcu, jak dochodzą Rosjanie do kłamliwych wiadomości o rzekomych poniewieraniach jeńców rosyjskich. Przypisywali oni swe własne czyny haniebne wojskom niemieckim. Rosyjscy siepacze dołączają się godnie do rzędu nieludzkich dzikusów, których puszczano na Niemców w imię kultury.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

LONDYN, 4-go czerwca. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu:

Według pogłosek, jednocześnie z wysłaniem noty amerykańskiej do Niemiec, uda się do Berlina osobiście zastępca ambasadora niemieckiego hrabiego Bernstorffa, aby przedłożyć Cesarzowi treść konferencji z prezydentem Wilsonem z ostatniej środy i prawdziwe stanowisko amerykańskiej opinii publicznej co do wojny z niemieckimi łodziami podwodnymi.

mi. Prezydent Wilson na prośbę hrabiego Bernstorffa przyda posłowi straż bezpieczeństwa.

Pożyczka angielska dla Włoch.

LUGANO, 4 czerwca. Jak się zdaje, według informacji wiarogodnych z Włoch, pożyczka, która Anglija daje Włochom, wynosi 60 milionów funtów szterlingów na 5 proc.

Konferencja angielsko-włoska.

LONDYN, 4 czerwca. („Biuro Reutersa“) donosi z Nizy, że Lloyd George i włoski minister wojny odbyli dziś konferencję w sprawach finansowych, wykazujących się z uczestnictwa Włoch w wojnie.

Anglicy przeciwko powszechnej służbie wojskowej.

LONDYN, 4 czerwca. „Labour Leader“ donosi, że zarząd niezawisłej partji robotników ogłosił wezwanie przeciw wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, w którym wezwani są wszyscy członkowie partji, aby działali przeciwko trwaniu wojny i przez to zwalczali powszechną służbę wojskową.

Rada wojenna w Petersburgu.

BAZYLEJA, 4 czerwca. Jak donoszą „Baseler Nachrichten“, do Petersburga przybyli w ostatnich dniach liczni generałowie, byli ministrowie i generał-gubernatorowie, którzy mają służyć carowi jako doradcy. Oczekiwana jest wielka rada wojenna.

Panika w Warszawie.

Podług pewnych wiadomości prywatnych wybuchła w Warszawie pod wpływem sukcesów niemieckich w Galicji panika. Tysiące osób opuszcza miasto!

Układy Rumunii z trójporozumieniem rozbite?

Berliński „Lokal Anzeiger“ otrzymał od swego korespondenta następujący telegram:

WIEDEN, 4 czerwca 1915 r. Podług doniesień z pewnego źródła z Bukaresztu miały układy pomiędzy Rumunią a państwami trójporozumienia stanowczo zostać zerwane. Fakt ten uważa się tutaj za nie mniej ważny niż upadek Przemyśla.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-iej stronie).

Głos niemiecki w sprawie polskiej.

W poważnym, bardzo poczytnym tygodniku niemieckim „Das grössere Deutschland“, w artykule p. t. „Bismark und wir“ zajmuje się jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej myśli politycznej Nie-

miec, dr. Paweł Rohrbach, sprawami, jakie się wytonią po obecnej wojnie, a więc także i sprawą polską.

Mała Azja i Afryka są polem dla ekspansji niemieckiej, nie zaś najbliższy wschód, t. j. ziemie polskie; największym zaś wrogiem Niemiec jest Rosja i przeciwko niej należy Niemcom wybudować mur graniczny od Bałtyku do morza Czarnego, złożony z mniejszych organizmów państwowych. Dr. Rohrbach bierze pod uwagę cały szereg państw z dotychczasowych składników etnograficznych Rosji: a więc Polskę, Finlandję, prowincje nadbałtyckie i na południu Ukrainę. Co do ostatniej, to mimo, że poświęca jej duże słów sympatji, stwierdza jednak Rohrbach, że cała Ukraina, to dopiero „muzyka przyszłości“. Zdaniem jego, dojrział do stworzenia wału obronnego przeciw powodzi rosyjskiej jest jedynie Polska.

Rohrbach usilnie nawołuje swych rodaków do zaruszenia przestarzałych tendencji Bismarka. Sprawa polska winna być przedewszystkiem rozpatrywana ze stanowiska polityki zewnątrzpaństwowej. Zle to świadczy o smyśle politycznym Niemiec, że nie rozumiana tego przed wybuchem wojny, ani też zaraz po wybuchu. Niemcy powinni nie tylko wynagrodzić krzywdę, wyrządzoną Polakom, ale zrozumieć polityczną konieczność nakazującą odbudowanie Polski. — Rohrbach pisze dalej: „Jeżeli się już Polakom daje państwo, musi ono być takim, aby ich zadowalniało i dało im pewien punkt ciężkości narodowej“. Grawitować ku zachodowi ono nie może i Niemcy na to nie pozwolą, natomiast „Litwa, jakoteż część Białorusi do bagien nad Prypecią i siemi przylegającej do górnej Dźwiny przynależą do Polski“. Litwa jest równocześnie granicą naturalną zachodu rosyjskiego. Północną część nad Mińskiem i Mohylewem, tudzież Witebszczynę uważa autor za ziemie rosyjskie. Za to nie wolno Litwy, jako całkowicie nierosyjskiego, katolickiego obszaru pogranicznego z silną ludnością polską i silnymi sympatjami polskimi, pozostawić przy Rosji.

Nasuwa się jednak pytanie żywotności tego państwa, wobec odsunięcia go od morza. Środek na to widzi dr. Rohrbach w ustanowieniu określonego stosunku Polaki do Inflant i wraz z niemi do Niemiec.

Płonne starania Rosjan.

Front bitwy w środkowej i zachodniej Galicji, jakimś równym nie wykazuje obecna wojna światowa, wydłużył się jeszcze. Rozciąga on się obecnie od dolnego biegu Sanu aż do Nadwórnej.

Punkt centralny wszystkich zapasów tworzą ataki Rosjan przeciw armji Mackensena w okolicy Lubaczówki, w których poświęca się masy ludzi. Usiłowania te są jednak płonne. Z nadszycząją odwagą odrzuca je bohaterzy Mackensena. Część armji, stojąca pod dowództwem Bothmera i grupa sąsiednia Szurmaya postępują naprzód, aż po za zdobyty Stryj; wojsko Szurmaya zaś, które tu odbiera nagrodę za ciężkie zapasy zimowe nad Uszokiem, posuwa się na północ-wschód od Drohobycza, gdzie Rosjanie na pogórkach pomiędzy Bystryczą i Ziemnicą formują ataki.

Wreszcie wciągnięte zostało do bitwy lewe skrzydło armji Pflanzer-Baltina, znane chwalebnie od czasu oczyszczenia Bukowiny. Na wszystkich punktach tego olbrzymiego, przeszło 400 kilometrów długiego frontu, bronią się masy rosyjskie jak najzacieklej, ale napróżno; zaciekle ich wysiłki, od-

zyskania skrawka swego dawniejszego frontu nad Sanem i Dniestrem odpiernane są stale. Położenie ich staje się codziennie bardziej opłakane. Do tego dochodzi upadek Przemyśla i zagrożenie linii kolejowych do Lwowa. Widzieliśmy Galicję już wiele bitew, ale obecna, tak krwawa, powinna być ostatnią, jeżeli Rosjanom się nie uda po ich bajecznych, w niedawnych sprawozdaniach opisanych stratach, nowe rezerwy ściągnąć.

Z ziemi polskich.

Z dyceccji łucko-żytomierskiej.

Korespondent „Dziennika Kijowskiego” donosi, że dyceccja łucko-żytomierska, której administratorem od 4 lat jest ks. prałat Bajewski, wkrótce ma pozyskać nowego biskupa w osobie ks. Łosińskiego, biskupa kieleckiego. Na miejsce ks. biskupa Łosińskiego jedzie do Kielc biskup Żarnowiecki, sufragan żytomierski.

S. p. Rudolf Strobl.

Z grona muzyków warszawskich ubył jedynostką, ważną rolę odgrywającą w ciągu ostatniego półwiecza w polskim świecie muzycznym, która, zwłaszcza na polu pedagogii muzycznej, ogromne położyła zasługi: w d. 14 maja r. b. zmarł Rudolf Strobl, znakomity nauczyciel fortepianu. Był to człowiek nieposzlakowanej uczciwości, bardzo sympatyczny, stąd popularny i szanowany powszechnie. Gniazdem jego rodzinnym była Opawa na Śląsku austriackim, gdzie przyszedł na świat dnia 15 kwietnia 1831 r.

Losy zagnały go w latach pachołkowych do Żytomierza. Tu, choć go muzyka wabiła już swymi woniami, przedewszystkiem zapragnął nauczyć się poprawnie mówić i pisać po polsku. Dobrej jego chęci zadość uczynił J. I. Kraszewski, który mu chętnie udzielał lekcji. Studja gry fortepianowej i teorii odbył w konserwatorium wiedeńskim pod kierunkiem Fischhofa i Folkmanna.

Przybywszy do Warszawy w r. 1855, rychło wyrobił sobie w kołach towarzyskich opinię pedagoga, posiadającego doskonałą metodę nauczania. To też Kątski, otwierając wskrzeszone przez siebie konserwatorium, przedewszystkiem powołał Strobla na nauczyciela fortepianu w r. 1886. Odtąd rozwijał gorliwie swą działalność nauczycielską bez przerwy aż do r. 1896, w którym ustąpił ze stanowiska, zajmowanego przez okrągłe lat trzydzieści.

Z jego szkoły wyszły nie tylko całe kohorty doskonałych „stroblówek”, jak popularnie zwano jego uczennice, powoływanych na nauczycielki fortepianu w szkołach i domach prywatnych, ale i pokaźny zastęp zarówno wirtuozów, jak dzielnych pedagogów. Strobla to szkoły są wychowawcami: Paderewski, Słowiński, Lewita, Melcer, Brykner, Puchalski, Bobiński i wielu innych wirtuozów; z grona zaś pedagogów: Brzeziński, Lityński, Sygietyński, Różycki, Zawirski i inni.

Kompozycji Strobl nie uprawiał, świetnie natomiast układał repertuary dla uczniów, które ze względu na wyborne opalowanie i opracowanie—np. dzieła Bacha—dużą posiadają wartość pedagogiczną.

Z Piotrkowa.

(a) Z dniem 1 czerwca r. b. w urzędzie pocztowym podjętym został ruch czekowy z monarchją Austro-Węgierską wraz z Bośnią i Hercegowiną, oraz ziemiami, Królestwa, okupowanymi przez Austro-Węgry.

Ruch uliczny w Piotrkowie przedłużony został obecnie do godziny 10 wieczorem.

Kronika polityczna.

Pruska Izba posłów

Odbyła w środę krótkie posiedzenie. Na porządku obrad stała przedewszystkiem ustawa mieszkaniowa, wobec której, jak wiadomo, polacy mają poważne wątpliwości, ponieważ zatwierdza ona niejako wszystkie przepisy wyjątkowe w dziedzinie osadnictwa. Partje porozumiały się między sobą, aby projekt ustawy ponownie odesłać do komisji. Ponieważ jednak w komisji tej dotychczas nie było przedstawiciela polaka wniósł pos. Trampczyński o powiększenie komisji, uzasadniając żądanie to w następującym krótkim przemówieniu:

I polska frakcja jest za zwróceniem projektu do ustawy o mieszkaniach do komisji. Projekt, tak jak dzisiaj brzmi, ma wartość tylko dla polskiej, której prawa znacznie rozszerza leżąc nie spowoduje budowy ani jednego domu mieszkalnego więcej, — a więc nie pomoże na biedę mieszkaniową.

Jednakże wnosimy o powiększenie komisji do 28 członków. Dotychczasowa cyfra 21 członków nie daje nam bowiem ani jednego miejsca.

Tymczasem właśnie w kwestji budowania mieszkań my, polacy, podlegający prawom wyjątkowym, mamy interes najżywniejszy w tem, aby owe wyjątkowe przepisy zostały zniesione. Przypuszczam, że Izba ze względu na słusność do nam teraz sposobność do bronięcia praw naszych.

Przeciwko wnioskowi wystąpił konserwatywa Pappenheim. Wszyscy inni jednak mówcy, nie wyłączając wolnokonserwatysty Zedlitz poparli wniosek polski. Wobec tego Pappenheim cofnął swój protest i wniosek posła Trampczyńskiego przyjęto jednogłośnie.

Przestroga niemiecka.

AMSTERDAM, 3 czerwca. Amerykański ambasador w Berlinie na prośbę rządu niemieckiego wysłał pisaną przestrożę zegludze amerykańskiej, aby nieostrożnie nie udawała się na te morza, które przez Niemcy zostały ogłoszone, jako teren wojenny. Przypominając znowu, że wszelkie znaki wykazujące, iż okręt jest neutralny, muszą być zupełnie widoczne. Amerykański ambasador dodaje od siebie, że niemiecki urząd dla spraw zagranicznych dlatego wysłał ponownie ostrzeżenie, ponieważ w ostatnim czasie niemieckie łodzie podwodne zatopiły kilka neutralnych okrętów z tej przyczyny, że nie miały dosyć widocznych oznak, jako neutralne.

Radość z powodu zdobycia Przemyśla.

WIENIE. Wiadomość o zdobyciu Przemyśla, o której się dowiedziano w pierwszych rannych godzinach, wywołała ogromny zapas, i wkrótce zafalowało morze chorągwy nad miastem. Publiczność na ulicach śpiewała „Straż nad Renem” i hymn narodowy. Przed ministerjum wojny gromadziły się liczne rzesze, wznowsząc bezustannie okrzyki na cześć sprzymierzonych cesarzy i ich armji.

PRAGA.

Radość z powodu upadku Przemyśla jest tutaj bardzo wielka. Wiadomość o tem rozniósła się z wielką szybkością i już przed południem wywieszono we wszystkich miastach i wsiach niemieckich Czech chorągwie. W Cieszynie, Karłowcach, Warszawie, Chebie, Reichenbergu, Aussig przyszło do wielkich patriotycznych manifestacji i uroczystych pochodów.

BUDAPESZT.

Ogromny zapas panuje z powodu wiadomości o poddaniu się Przemyśla. Ulice są przepełnione ludźmi i gdzie tylko się Niemcy oficerowie i żołnierze pokazał, wita się ich z nadzwyczajnym entuzjazmem.

Wypędzenie Rosjan ze Stryja.

„Nieuwe Rotterdamse Courant” pisze: Fakt, że Rosjan wypędzono ze Stryja i front ich się tam łamie jest dlatego tak wielkiego znaczenia, bo stało się przez to prawdopodobnym, że Rosjanie w południowo-wschodniej części Galicji po drugiej stronie Dniestru się nie utrzymają nadal. Jeżeli zaś Rosjanie na północno-wschód od Stryja rzekę przekroczyć będą musieli, to przewidywać należy, że i dalej na wschód po węgierskiej stronie rzeki, utrzymać się nie będą mogli. Posuwanie się od Stryja na północ przez Dniestr zagrażał będzie Lwowowi; Rosjanie tutaj nowych zapotrzebują się, aby pochodowi przeszkodzić. Wykluczonem nie jest, że Rosjanie i dalej za Dniestr cofać się będą musieli. Jeżeli to nastąpi, to wpłynie to bardzo hamująco na ochotę państw bałkańskich, szczególnie Rumunii, wmisczenia się do wojny.

Znaczenie zdobycia Stryja.

„Kölnische Zeitung” donosi z Chrystianji: Współpracownik wojskowy „Morgenblatt” pisze: Większej wagi dla operacji wojennych w Galicji, niż upadek Przemyśla, jest zdobycie Stryja. W mieście tym krzyżuje się 12 linii kolejowych, zdobycie punktu tego umożliwia Niemcom i Austriakom ściągnięcia swych sił w jakimkolwiek punkcie w Galicji, gdzie zamierzają przystąpić do rozstrzygającej bitwy. Rosjanie bronili się rozpaczliwie, musieli się jednakże cofnąć aż nad Dniestr, tak więc bitwa rozstrzygająca stoczona będzie pomiędzy Sanem a Dniestrem, której wynik wpłynie wkrótce poważnie nie tylko na wojnę w Galicji, na wojnę przeciw Rosji, ale na całą wojnę światową.

Odwołanie generał-gubernatora Galicji.

Przed kilku dniami podaliśmy z zastrzeżeniem co do prawdziwości wiadomość o odwołaniu ze Lwowa generał-gubernatora galicyjskiego, hr. Bobrnińskiego. Wiadomość ta zdaje się potwierdzać. „Więczerne Wrenja” donosi bowiem, że do Petersburga przyjechał istotnie hr. Bobrniński, i dodaje objaśniająco: Przyjazd jego spowodowany jest całym szeregiem kwestji, mających pierwszorzędne znaczenie dla ludności Galicji, między innymi kwestjami: językową i sądu miejscowego. Z dyplomatycznego tego określenia zdaje się wynikać, iż zarządzenia hr. Bobrni-

skiego, zbyt „pospieszne” na polu językowym, napotkały w kołach miarodajnych na niezadowolanie. Czy „przyjazd” hr. Bobrnińskiego do Petersburga równa się dymisji, wykaże się zapewne niebawem.

Umieją pocieszyć się.

Współpracownik wojskowy „Birżewych Wiedomości” donosi, że ma uzasadniony powód do przypuszczenia, że Niemcy wszelkimi siłami starają się być, aby zdobyć prowincje nadbałtyckie. Trzeba się liczyć z szeregiem wielkich akcji ofensywnych w tym kraju. Mimo, że Rosjanie przewidzieli niemiecką inwazję do prowincji bałtyckich, nie mają tam większych sił zbrojnych, zato rozlokowano je bardzo zręcznie. Ogółem biorąc, ma kraj nadbałtycki tylko wartość drugorzędną.

Rosja goni resztkami swych sił.

CHRISTIANIA, 2 czerwca. Współpracownik wojskowy pisma „Affenpostu”, wybitny oficer sztabu generalnego, pisze w dzisiejszym swym przeglądzie wojennym: „Rosjanie wyprowadzili do walki nad Sanem i Dniestrem ostatnie swe rezerwy. Gdyby, mimo to, zmuszono ich do opuszczenia linii, straciłby wienczas prawdopodobnie całą Galicję, to znaczy wszystkie zdobycze na tym froncie tej krwawej wojny.

MOSKWA, 2 czerwca. Podług „Ruskiego Słowa” nie ma w gubernji samarskiej już żadnych zapasów kasz, soli, masła, solonych ryb, cukru, herbaty i innych jeszcze artykułów spożywczych. Gubernator ufiński gubernacji zażądał od zarządów miejskich aby jaknajprędzej zaradziły zupełnie brakowi artykułów spożywczych. W gubernji mohylewskiej zakazano wywozu żyta i maki żytniej. W moskiewskiej radzie miejskiej żalono się, że kolej niedostarcza wagonów do przewozu towarów, przez co udaremnia się wszelkie środki zaradcze przeciw brakowi artykułów spożywczych.

Bombardowanie z powietrza Bari i Brindisi.

Urzędowo donoszą: We wtorek rano ukazały się nad Bari i nad Brindisi nieprzyjacielskie statki powietrzne i rzucały na obydwa miasta bomby. W Bari pękła bomba na dachu domu prywatnego, dachówka spadła i zraniła ciężko piętnastoletniego chłopca, który wkrótce potem zmarł. W Brindisi zraniły bomby dwóch mężczyzn i uszkodziły niezauważalnie dwa domy.

Urzędowo donoszą w dalszym ciągu: Austriacko-węgierski statek powietrzny, który rzucał bomby na Bari, zwrócił się potem w stronę Malfetty, gdzie zrzucił kilka bomb, które pewną ilość robotników zraniły.

O bombardowaniu z powietrza Wenecji młodzi rząd włoski, a donosi o bombardowaniu Poli i zakładów marynarskich w Monfalcone. Jeżeli dzisiaj donosi o atakach na Bari i Brindisi, wyprzedzając doniesienia austriackie, to należy słuszenie przypuszczać, że ataki te znaczne wyrządziły szkody. Szybkość, z jaką Włochy chcą je przedstawić jako nie znaczące, daje wiele do myślenia.

Nagroda judaszowska Włoch.

Podług doniesienia berniejskiej „Reichspost” zużyto trójporozumienie około 70 milionów franków na przekupienie prasy. D'Annunzio sam dostał w większych sumach, ogółem więcej niż 1 milion.

Podług doniesienia pisma „Neue Freie Presse” z specjalnego źródła dyplomatycznego, zawiera zawarty 24 kwietnia 1915 r. w Paryżu układ pomiędzy trójporozumieniem a Włochami następujące główne punkty:

- 1) Włochy otrzymają pożyczkę w wysokości 5 miliardów lirów;
- 2) Anglja przejmuje gwarancję a) na kredyt dla Włoch w Ameryce na 500 milionów na zakupienie amunicji;
- 3) lub na dalszy kredyt na zaopatrzenie Włoch w artykuły spożywcze amerykańskie;
- 4) Francja dostarcza ciężkich dział Creuzota;
- 5) Trójporozumienie gwarantuje Włochom znane powiększenie swych granic, w tem całe wschodnie wybrzeże Adrii, oprócz Antiveri i portu, który Serbia ma dla siebie wybrać.
- 6) Włochy dostarczą nowym sprzymierzeńcom 1.500.000 żołnierzy (czy też 150.000 przyp. red.) do rozporządzenia.

Włochy zajmują Albanję.

Do gazety madziarskiej „Budapesti Hirnap” donosi jej korespondent ateński, że Włochy czynią ostatnimi dniami gorączkowe przygotowania do wojskowego zajęcia całej Albanji. Nie tylko Walona, ale też Durazzo oraz wyspa Sasono zostały już obsadzone przez wojska włoskie. Takie postępowanie Włoch wywołuje wśród albańczyków pewne zaniepokojenie. Wskutek tego zauważyć daje się pomiędzy niektórymi szczepami albańskimi znaczny ruch

wojenny. Oficerzy ekspedycyjnych korpusów włoskich usiłują jednak uspokoić ludność albańską w ten sposób, że zwracają jej uwagę na niemałe korzyści ekonomiczne i kulturalne, jakie może całemu krajowi przynieść zajęcie go przez Włochy. Wśród wytrawnych polityków panuje przekonanie, że włosi po zajęciu Albanji wkroczą na terytorjum serbskie, skąd wyruszą przeciwko Austrii.

Nota włoska do Turcji.

GENEWA, 4 czerwca. Rząd włoski wręczył ambasadorowi tureckiemu w Rzymie, Nabi Bejowi, zażalenie pod adresem Turcji, w którym skarży się na kosszachtę emisariuszów tureckich w Trypolisie i Cyrenajce, tudzież na trwałe stosunki pomiędzy Enwrem baszą a szekiem szczepu Senussich. Porta w odpowiedzi zastrzegła się stanowczo przeciwko podejrzeniu co do nielegalnego postępowania i zaprzeczyła twierdzeniu, jakoby utrzymywała stosunki z szekiem Senussich.

W rosyjskich kołach dyplomatycznych upatrują w nocie tej pierwszy krok na drodze wystąpienia rządu włoskiego przeciwko Turcji.

Zapał wojenny w Anglii maleje.

„Kölnische Zeitung” donosi z nad granicy holenderskiej: W Anglii zdaje się uczuwać potrzeba rodmuchiwania myśli wojennej. Już dzisiaj donoszą gazety, że 4 sierpnia, w którym to dniu przed rokiem Anglja wypowiedziała wojnę, wszędzie odbyły się mają zebrań, które mają dać wyraz woli narodu angielskiego wytrwać w wojnie aż do końca.

Atak Zeppelina na Londyn.

Jak dowiaduje się sprawozdawca biura telegraficznego Wolffa z pewnego źródła, dotarł przy ostatnim ataku powietrznym okręt powietrzny systemu Zeppelina Finchley do północnej części Londynu. Musiał więc przelecieć nad większą częścią miasta. Straty, które wyrządził, są większe, niż się to przyznaje.

220,000 ludzi strat angielskich.

„Journal” podaje zestawienie 742 list strat angielskich, wydrukowanych od początku wojny do maja na ogólną liczbę 17,207 oficerów i 204,503 żołnierzy.

Rada koronna przy trójporozumieniu.

ATENY, 4 czerwca. We wtorek odbyła się przy trójporozumieniu rada koronna, której przypisują poważne znaczenie dla stanowiska Grecji. Przewodniczył prezes ministrów Gurnaris. Oprócz członków gabinetu uczestniczyli w naradzie także szef sztabu generalnego Dusmanis i szef floty. Znamiennym jest, że do urad nie powołano byłego prezesa ministrów Venizelosa, jakkolwiek od kilku dni bawi on w Atenach.

Przepisy

o ruchu nocnym osób cywilnych w obszarze operacyjnym i etapowym powiatów: Rawa, Skierniewice, Łowicz, Sochaczew, Brzeziny, Łódź, Łask, (część północna), Łęczycza, Kutno, Gostynin.

1) W czasie od godziny 10 wieczorem do godziny 4 rano dozwolony jest ruch zewnątrz posesji lub zagrod tylko za legitymacją. Legitymacja nocna, o ile przepisany jest paszport lub przepustka, wymaganą jest obok tychże.

2) Legitymacja nocna może być wystawioną w pilnych wypadkach tylko na noc jedną za pobraniem jednej marki.

3) Wolne od opłaty legitymacje ważne aż do miesiąca mogą być wystawione dla poddanych niemieckich i austriaków bez ograniczenia miejscowego, zresztą dla lekarzy i akuserek z ograniczeniem podług warunków miejscowych na okręg do 20 kilometrów dokoła obwodu miejscowego, dla księży z ograniczeniem na parafje i dla wyższych urzędników milicji lub straży ogniowej z ograniczeniem na dzielnicę miejscową.

Dla służby strażniczej i innych pilnych służb nocnych mogą komendantury etapowe i miejscowe zarządzić w porozumieniu się z władzami obywatelskimi pojedyncze uwolnienia, lecz tak, aby stała kontrola pozostała możliwą.

4) Do wystawiania są upoważnione inspekcja etapowa, komendantura etapowa i miejscowa, — w wypadkach wyjątkowych dla wojażerów w czasie przybycia koleją, żelazną, także komendantura dworca kolejowego. W okręgach z niemieckim zarządem cywilnym mogą wystawiać legitymacje nocne także szefowie powiatów (prezydent policyjni).

5) Sprzeciwienia karane będą przez sąd wojenny więzieniem do 5 lat.

Jednocześnie przedmioty używane lub transportowane podczas niedozwolonego ruchu podlegną konfiskacie bez względu

na właściciela. O użyciu rozstrzyga prezes sądu.

Kwatera główna armji, 4 czerwca 1915.
Wódz naczelny.

Obwieszczenie.

W cesarsko-niemieckiej domenie w Czarnocinie i u wójta Maurera w Babcicach zaprowadzono byka do rozplodu, do którego zdrowe krowy za opłatą 1,50 mk. dopuszczają można.

Łódź, 4 Czerwca 1915.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Kalendarzyk.

DZIS: Norberta.
JUTRO: Roberta O.
TEATR POLSKI. Dziś „Tamten“ Gabrieli Zapolskiej.
PARK STASZYCA. Dziś koncert popularny pod dyr. prof. Tadeusza Mazurkiewicza.
HELENOW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyrekcją prof. A. Türnera.
OGRÓD GRAND-HOTELU. Codziennie koncerty orkiestry smyczkowej.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4-6, w niedzielę od godz. 11-1-1-1.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5-8, w niedzielę i święta od g. 10-1.

Kronika miejscowa i sąsiedzia.

Łódzką pożyczką miejską

podpisali do wczoraj w dalszym ciągu następujące osoby i firmy: 73 akc. tow. Karol Seibert, 74 Max Ginsberg, 75 akc. tow. „Zawiercie“, 76 S-rowsie akc. tow. K. Anstadt, 77 Paweł Biederman, 78 E. Liskier, 79 H. Pinkusiewicz, 80 Drugie Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, 81 S. Pilicer, 82 bracia Seibert, 83 bracia Schlosberg, 84 E. Szykier, 85 J. A. Grossleit, 86 Stillermann & Hermann, 87 Adam Osser, 88 Albert Jarocinski, 89 Łódzkie Elektryczne Kolejki Dojazdowe, 90 W. Wasciklica i syn, 91 Leder & Heymann, 92 W. Groszkowski, 93 W. Lindenfeld, 94 Edmund Vogel & Oton Schmidt, 95 F. J. Landau, 96 Paweł Schultz, 97 Maurycy Bauer, 98 E. Krasowski, inżynier, 99 Ignacy Landau, 100 akc. tow. Gampe & Albrecht, 101 Ch. P. Grosskopf, 102 J. Monitz, 103 M. Preschner, 104 Jakób Cwilling, 105 J. Cynamon, 106 Towarzystwo Łódzkie Koleji Miejskich, 107 Oton Wulke, 108 akc. tow. F. Wilhelm Schweikert, 109 A. Neumann, 110 Łódzkie Zakłady Gazowe, 111 Dr. Józef Maybaum, 112 Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, 113 akc. tow. Juliusz Hejnzel, 114 Wilhelm Lürkens, 115 M. Berlinski, 116 Leon Gajewicz, 117 Oton Krause, 118 dyrektor Lutrinzer, 119 D. Fabrikant & Rosenblatt, 120 Franz Kindermann, 121 A. Prusak, 122 Łódzkie Towarzystwo Oszczędnościowe, 123 W. Stolaroff, 124 Ferdynand König, 125 D. Tempel, 126 Henryk Bauer jr., 127 Paweł Desurmont, Motte i Sp., 128 S. Eisner, 129 Treszczanski & Glücksman, 130 Bechtold & Seiler, 131 Artur Meister, 132 Karol Anstadt, 133 Fr. Martens & Daub, 134 Dr. Seweryn Sterling, 135 Ernest Wewer, 136 Karol Rühmann, 137 Adolf Dahlig, 138 Oton Haessler, 139 Drugie Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, 140 Karol Nippe, 141 Karol Hoffrichter.
Zagwarantowano dotąd ogółem sumę 4,538,000 rubli.

Wydawanie kart chlebowych

dla ochronek, szpitali i więzień uskutecznią centralne biuro „Komitetu rozdzielania mąki i chleba“, Andrzeja 4. Wczoraj otrzymały wspomniane instytucje na zasadzie zaświadczeń karty chlebowe. Otwarto wydział dla piekarzy, który się mieści w lokalach parterowych wspomnianego domu.

Wszelkie zapasy sekcji zaprowiantowania miasta przejmie, po dokładnym spisaniu inwentarza, „Komitet rozdzielania mąki i chleba“, który również prowadzić będzie kontrolę ksiąg sklepów i piekarzy, co do tej pory uskuteczniało było przez sekcję zaprowiantowania miasta.

Sprzedaż mąki w sekcji zaprowiantowania miasta dziś i jutro odbywać się nie będzie, piekarze bowiem otrzymali większe ilości mąki, która musi wystarczyć do wtorku. Począwszy od wtorku, odbywać się będzie sprzedaż mąki dla piekarzy, sklepów, cukierni, kuchni ludowych i t. d. wyłącznie w biurze, centralnym „Komitetu rozdzielania mąki i chleba“.

Z tanich i bezpłatnych kuchen.

Komitet tanich i bezpłatnych kuchen wypłacać będzie 15 czerwca poszczególnym kuchniom zapomogi za 1 połowę czerwca oraz pozostałą część za maj. Obecnie Komitet zajmuje się sprawozdaniem sprawozdań za ubiegły miesiąc.

Rewizje lekarskie.

(1) 2-ga dzielnica milicji obyczajności publicz. przeprowadziła w środę i czwartek duże rewizje między prostytutkami ulicznymi i w „wesółych domach“ swego rejonu skontrolowano ich legitymacje i paszporty. U dwóch prostytutek nie znaleziono odnośnych świadectw lekarskich.

Herbaciarnia

Przy „Strzesze Robotniczej“ (Olguska 14) rozwija się dobrze. W ubiegłą środę odwiedził herbaciarnię członek Zarządu tanich kuchni robotniczych, p. Barciński, któremu wzorowy porządek, panujący w herbaciarni bardzo się podobał, obiecał on wystarać się o wsparcie dla herbaciarni u Komitetu tanich kuchen.

Z towarzystwa gimnastycznego „Aurora“

Naznaczone na wczoraj zebranie, w lokalu towarzystwa, przy zbiegu ulic Przejazd i Targowej nie mogło przyjść do skutku, ponieważ nie zjawili się odpowiednia liczba członków; w skutek tego odbędzie się ono w drugim terminie we wtorek w dniu 15 czerwca o godzinie 6 wieczorem.

Z Tow. „Lokator“.

(a) Udział Tow. „Lokator“ przy rozstrzygnięciu polubownym sporów pomiędzy właścicielami nieruchomości a lokatorami stale wzrasta. Popularności sądów polubownych dowodzi fakt, iż mniejsi właściciele nieruchomości coraz częściej zwracają się do Tow. „Lokator“ o rozstrzygnięcie targów. Liczba załatwianych w ten sposób spraw stanowi obecnie 10 — 12 przeciętno dziennie. Lokatorzy przeważnie stosują się do polubownej ugody, wnosząc umówioną część należności do zarządu Tow. „Lokator“, skąd właściciele nieruchomości pieniądze odbierają.

W ten sposób reguluje stosunki swe z lokatorami cały szereg obywateli pp. Seiler, Abramsohn, Boksleitner i inni.

Niedość natem, gdyż i Sekcja asenizacyjna przy komitecie obywatelskim zwraca się do zarządu Stow. „Lokator“ z prośbą o pośrednictwo przy regulowaniu należności za asenizację domów wpływaniem na lokatorów wobec niepłatności i braku pieniędzy u gospodarza. I te wypadki również załatwiane są pomyślnie.

Kradzieże w kościele.

(a) W kościele Sw. Krzyża przy ulicy Mikołajewskiej podczas nabożeństwa w dniu Bożego Ciała Pawłowi Sabarkowi z ul. Anny nr. 21 skradziono z kieszeni zegarek.

Podczas procesji Bożego Ciała na ulicy skradziono z kieszeni Antoniemu Marczewskiemu z ul. Rządwińskiej nr. 32 portfel z pieniędzmi. Złodziejka, W. Kadłubowski, ujęto.

W cudzych piórkach.

(a) Milicjanci III dzielnicy, w wagonie pociągu tramwaju miejskiego zaarrestowali pewnego osobnika, posiadającego fałszywą legitymację Milicji Obyczajności Publicznej.

Ujęcie szulerów.

(a) Milicja I dzielnicy zaarrestowała szajkę szulerów, ogrywających naiwnych na kółskim targu, za pomocą gry w „trzy karty“. Szajka składa się z trzech osób: „bankiera“ Icka Wintera z ul. Kelma 83 oraz graczy naganiaczy, współników szulera, Cezara Bajera z ul. Dolnej nr. 16 i Władysława Reszka z ul. Żorawiej nr. 14. Ostatnio szulerzy ci podczas gry ukradli Piotrowi Wróblewi z Górki Pabjanickiej, całą gotówkę, w kwocie 139 rb.

Komitet Obywatelski w Aleksandrowie podaje do wiadomości, że z piątkowych targów, odbywanych w Aleksandrowie, korzystają mogą tylko miejscowi mieszkańcy.

Z ostatniej chwili.

Bombardowanie miast angielskich.

BERLIN, 5 czerwca. Dnia 4 czerwca niemiecka łódź podwodna zatopiła rosyjski krążownik pierwszej klasy, Amur, przy porcie bałtyckim. W nocy z 4 na 5 czerwca nasze napowietrzne statki marynarskie wykonały ataki przeciw ufortyfikowanemu ujściu rzeki Humber i punktowi oparcia floty Harwich. Obficie i z dobrym skutkiem obrzucono bombami urządzenie portowe w Harwich. Obserwowano liczne silne pożary i eksplozje, pomiędzy nimi jedną szczególnie gwałtowną, pochodzącą ze zbiornika gazu lub nafty.

Dalej obrzucono bombami stację kolei żelaznej.

Nasze ataki napowietrzne ostrzeżliwano silnie z dział lądowych i okrętowych, lecz nie trafiono. Powróciły one nieuszkodzone.

Zastępca szefa sztabu admiralicji marynarki—podp. von Behncke

Zwierzchni wódz naczelny o upadku Przemysła.

PETERSBURG, 3 czerwca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Dnia 1 czerwca trwała bitwa w Galicji na całym froncie od Wisły aż do okolicy Nadwornej z tą samą gwałtownością. Na lewym brzegu dolnego Sanu wojska nasze po krótkim natarciu odparły ostatecznie dnia 2 czerwca pozycję nieprzyjacielską i opanowały ważny skrajek ufortyfikowanej pozycji przeciwnika w okolicach Rudnika, gdzie wzięliśmy około 4000 jeńców i zdobyliśmy działa oraz wiele karabinów maszynowych; ofensywa nasza na całym tym froncie, aż do ujścia Wisłoki jest w dalszym ciągu skuteczna.

Wobec faktu, że Przemysł wobec stanu swej artylerji i swych fortyfikacji zniszczonych przez Austriaków przed kapitulacją, uznany był jako niezdolny do samodzielnej obrony, utrzymanie go było dla nas celem odpowiednim tylko dopóty, dopóki posiadanie pozycji, otaczających miasto to od północy i zachodu, ułatwiało nam, walkę nad Sanem. Ponieważ nieprzyjaciel zdychał Jarosław i Radymno i rozprzestrzenił się na prawym brzegu Sanu, utrzymanie wymienionych pozycji zmuszało wojska nasze do walki na froncie nierównym i bardzo trudno obronnym, który przez pozycje te przedkładał się o 35 wiorst i stojące na nim wojska narażał na koncentryczny ogień licznej, ciężkiej artylerji nieprzyjacielskiej.

Z tej przyczyny rozpoczęliśmy przed niejakim czasem wywozić stopniowo z punktu tego rozmaity materiał, który odebraliśmy Austriakom. Po ukończeniu tego transportu, usunęliśmy 2 czerwca ostatecznie baterje, a nocy następnej wojska nasze, w myśl otrzymanych rozkazów, opróżniły front północny i zachodni pozycji, otaczających Przemysł i zajęły dalej na wschód gorsze stanowisko.

Ataki nieprzyjacielskie pomiędzy Przemysłem a Dniestrem dnia 1 czerwca odparto. W okolicy z tamtej strony Dniestru udało się nieprzyjacielowi, który zgromadził bardzo silne wojska na drogach do miasta Stryja, posunąć się naprzód na froncie pomiędzy Tysmienicą a Stryjem, przyczem oczywiście poniósł on bardzo ciężkie straty i podczas kontr-ataków naszych pozostawił w rękach naszych 1000 jeńców.

Nad brzegami Swiecy i Łomnicy nacierałszy dziś 1 czerwca na nieprzyjaciela i nad Bystrycą odparliśmy skutecznie jego ataki.

W innych częściach wielkiego frontu położenie jest bez zmiany.

Tyle komunikat rosyjski. Jakkolwiek przyznaje on z różnymi osłonkami klęski pod Przemysłem i Stryjem, jest on do pewnego stopnia zaprzeczeniem komunikatu z dnia 3 czerwca. W komunikacie tym bowiem zaznaczono wyraźnie, że wojska rosyjskie wycofywały się z fortyfikacji Przemysła po uporczywych walkach, a w komunikacie powyższym z dnia 4 b. m. czytamy, że Rosjanie już od kilku dni wycofywali się stopniowo z Przemysła i wojska opróżniały twierdzę „w myśl otrzymanych rozkazów“. Który z dwóch komunikatów mówi prawdę? Wobec klęski rosyjskiej jest to obojętne, ale pozostaje bądź co bądź nowym świadectwem „wiarogodności“ komunikatów rosyjskich.



Głosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Znając bezstronność Jego, śmiem w imieniu setki pokrzywdzonych, nieetatowych pracowników kolei Łódzkiej, zamieścić w tych kilka. Kom. Obywatelski nie wypracuj nam na poszet pensji nie; szerzy się między nami nędza.

Złożyliśmy podania o posady przy biurze kart chlebowych, nie mając protekcji, żaden się nie dostał. Wyróżniono jednak sporą liczbę pracowników etatowych, pobierających większą pensję i przyjęto wiele dam wybranych.

Zgóry dziękując za umieszczenie szczerzej prawdy,

pozostaje z prawdziwym szacunkiem
nieetatowy Szoszeński
Łódź 5/VI. 1915.

Szanowny Panie Redaktorze.

Ponieważ Szanowny Pan w swym poetycznym piśmie zawsze występował w obronie zdrowia publicznego, przeto mam nadzieję, że i w tym wypadku nie omisszka publicznie napietnować fakt, jaki dzieje się w skutek obojętnej Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej.

Mam tu na myśli park miejski przy ul. Mikołajewskiej, który, począwszy od połowy miesiąca maja r. b., nie jest nigdy polewany wodą; skutek jest ten, że uczęszczająca do parku, publiczność zmuszona jest oddychać, zamiast świeżym powietrzem, kur z e m, który tumanami unosi się w powietrzu, uniemożliwiając wprost pobyt w parku.

Dziwnem jest, że milicja, która tak bacznie śledzi, ażeby ulice miasta były codziennie polewane wodą, nie zwraca najmniejszej uwagi na powyższą niedbałość ze strony właściwych czynników winnych dbać o porządek w parku miejskim.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor, w obronie zdrowia publicznego, na fakt ten zwróci uwagę naszej Milicji, która winna zapobiedz tak karygodnym nieporządkom.

Z wysokim szacunkiem
E. Strykowski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Za przykład, do jakiego stopnia dochodzi błędne pojmowanie swego stanowiska przez niektórych naszych kamieniczników, niechaj posłuży fakt następujący:

W związku z zaprowadzeniem w mieście naszym karty chlebowej, poszczególne uczastki milicji zażądały od starających się o kartę zaświadczenia przez gospodarza domu, ile osób jest w danej rodzinie. Gdy zwróciłem się do swego gospodarza pana Sukerta, z Konstantynowskiej nr. 57, o takie zaświadczenie, ten w ordynarny sposób odmówił wydania takowego do czasu, dopóki nie otrzyma pieniędzy za komorne. Nadmienić muszę, że nie płacę mu jedynie, z powodu braku wody i światła na schodach, co tłumaczy zabronieniem, jakoby przez milicję?! Oczywiście zagrożiłem mu zażaleniem się w milicji, na co odpowiedział, że mu to obojętne i zaświadczenia nie dał.

Proszę Sz. Pana o łaskawe zamieszczenie powyższego na szpaltach Jego pisma i pozostaje

Z poważaniem
Ludwik Kleinman.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę u umieszczenie na łamach Twego poczytnego pisma kilku słów sprostowania: W numerze 113 „Deutsche Lodzer Zeitung“ i w numerze 63 żargonowego pisma „Lodzer Volksblatt“ umieszczono w rubryce wypadków, jakoby z mej piekarni, mieszczącej się przy ulicy Młynarskiej nr. 20, milicja i uczastku skonfiskowała pieczywo.

W celu zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się wyżej przytoczonej pogłoski, oświadczam, iż jest ona od początku do końca zmyślona.

Racz przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z którymi kreślę się

R. Pietrzak.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 29 z. m., aby się dowiedzieć o zaginionych sąsiadach z mej okolicy, poszedłem na ulicę Pańską, a nie zastawszy osoby, od której chciałem zasięgnąć wiadomości, w domu i otrzymałem zapewnienie, że osoba ta przyjdzie o g. 6-iej po południu, przypadkowo wstąpiłem do najbliższej restauracji, żeby ten czas na czytaniu gazet przepędzić. W restauracji nie zastałem z gości nikogo i przez pewien czas byłem sam. Dopiero o godz. 5 za-

czeli się walnie schodzić robotnicy. Doznałem przykrego wrażenia i rozczarowania.

Na wsi ubolewamy nad losem mieszkańców Łodzi, głodem zmuszonych chodzić po prośbie, a wskutek braku pracy i zarobków pozbawionych jakiegokolwiek sposobu do życia. Tu zaś dostrzegłem coś zupełnie innego...

Drzwi restauracji do 6-ej, t. j. do chwili wyjścia mego z restauracji, niezamykały się i nie wchodziło pojedynczo, lecz po kilku i kilkunastu, a każda taka partja kazała podawać karafkę z wodą, parę setek spirytusu czystego, próżną butelkę i kieliszki, a w dodatku na małym deserowym talerzyku parę cienkich kawałków chleba i parę plasterków kielbasy. Spirytus wlewali do pustej butelki, dobiekali wodą i tak się raczyli i zagryzali temi mikroskopijnymi kawałkami chleba i kielbasy. Patrząc na to, jak przez lejek do butelki leli najpierw spirytus, a następnie podług osobistych gustów mniej lub więcej wody i, obserwując to dobieranie wody, jakby się rozstrzygały losy życia i śmierci, smutne myśli mnie ogarnęły. Wieluż to głodnych, kupionym za te pieniądze chlebem, zaspokoić by można było głód, ścisiskający ich kiszki, za te przemarnowane pieniądze, pomyślałem sobie...

Ziemia nin.

Teatr muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Polscy artyści Zjednoczeni, chwyciwszy za serca publiczność, „Gwiazdą Syberji“, niebawem zainteresowanie wzbudzić potrafilili i „Tamtem“. G. Zapolskiej. Sukces kasowy świetny, a że publiczność zostanie pod wszelkim względem zadowolona, niewątpimy, gdyż zespół na próbach nie szczędził trudów, by z należytym pietysmem ukazać ten znakomity utwór publiczności. Sztuka prowadzona według inscenizacji teatru lwowskiego, pod nadzorem p. T. Gamskiego, b. art. sceny lwowskiej, daje gwarancję wiernego zobrazowania akcji.

Bilety pozostałe do nabycia przy kasie Teatru, Cegielniana 63. Początek o g. 5 po poł.

III koncert symfoniczny w Helenowie.

Profesor A. Turner bywałcom na koncertach symfonicznych w Helenowie, po za zwykłym doborowym programem, w ubiegły piątek zgotował nie byle atrakcję, zapraszając do udziału profesora A. Brandta.

W drugiej części programu, po ślicznym wykonaniu przez orkiestrę poematu

tu symfonicznego J. Selmere pod tyt. „Prometeusz“, odegrał prof. A. Brandt 4-ty koncert Vieuxtempse z właściwą mu precyzją i ekspresją, wywołując burzę długo niemilkających oklasków.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Koncert popularny w ubiegły wieczór dobiegł do parku Staszycza tłumy publiczności, między którą przeważała inteligencja łódzka. Bardzo bogaty i urozmaicony program z dzieł: Giega, Sibeliusa, Meniuszki, Straussa i innych był wykonany pod dyr. prof. Tadusza Mazurkiewicza bez zarzutu.

Ogromny postęp w zgraniu się orkiestry odczuwa się po każdym koncercie. Nie mała to zasługa dzielnego dyrektora, który nie szczędzi pracy i zabiegów, by tej młodej drużynie z czasem lepszą przyszłość zapewnić...

Koncert histor.-pedagogiczny prof. E. Smidowicza.

Przedwczoraj w Sali koncertowej prof. E. Smidowicz przedstawił publiczności wyniki swej pedagogicznej pracy.

Są one pod każdym względem dodatnie.

Panie: Szumacherówna, Okraszewska, Linkówna, Hellerówna wykazały w grze nie tylko doskonałą technikę, lecz i należyte zrozumienie tematów.

Ponieważ zwykle w piątki odbywają się aż dwa koncerty symfoniczne, więc publiczności nie wystarczyło, aby zapelnili Salę Koncertową, pomimo, że koncert historyczno-pedagogiczny zapowiadał się ciekawie.

Wystawa sztuk pięknych

W dniu dzisiejszym została otwarta przy al. Piotrkowskiej nr. 36 wystawa prac artysty malarza i rzeźbiarza p. Marka Szwarca. Wystawa będzie otwarta codziennie.

Rozmaitości.

Śmierć w latawcu.

Pod Fallanden spadł z wysokości 2000 metrów latawiec; został zniszczony i załoga jego, oficer Vollenweider z Bernu i Korporal Proltz z Bazyleji znaleźli śmierć na miejscu.

10 milionów na godzinę kosztuje wojna.

Kilkrotnie zamieszczaliśmy już obliczenia kosztów obecnej wojny światowej, dokonane przez różnych znanych statystyków, ekonomistów i finansistów. Obliczenia te u wszystkich są mniej więcej zgodne, gdyż różnice kilku, czy kilkadziesiąt milionów, przy olbrzymich cyfrach,

wchodzących tu w grę, nie grają wielkiej roli. Podług tych obliczeń dotychczasowe wydatki wojenne wszystkich walczących państw wynoszą 87 miliardów franków. Wynosi zatem przeciętnie 7.250 milionów na miesiąc, czyli 242 miliony dziennie, a 10 milionów na godzinę. Są to wydatki tylko czysto wojenne, nie wchodzą w te obliczenia szkody gospodarcze, wskutek wojny, które są jeszcze większe. Teraz zaś, gdy i Włochy przyłączyły się do wojny, czysto wojenne wydatki zwiększają się oczywiście.

Jak daleko sięga terytorjalnie stan wojenny.

Jak daleko sięga terytorjalnie stan wojenny, oblicza pewne pismo neutralne. Oto panowanie Wielkiej Brytanji rozciąga się na obszarze 13.000.000 ang. mil kwadratowych. Rosja obejmuje przeszło 8-em milionów, Francja 4.000.000. Doliczając Belgję z krajem Kongo, Serbję, Czarnogórę i Japonję, spostrzegamy, że terytorja sprzymierzonych obejmuje blisko 27 milionów mil kwadratowych powierzchni. Natomiast Niemcy, Austro-Węgry i Turcja mają łącznie tylko 2 i pół miliona mil kwadratowych obszaru. Terytorja wszystkich państw wojujących wynosi łącznie 29 i pół miliona mil kwadratowych, za tem przenoszą połowę całej powierzchni kuli ziemskiej, obejmującej 55 i pół miliona mil kwadratowych! Przyczynę do uświadomienia sobie ogromu wojny światowej, którą przeżywamy.

HUMOR.

Zrozumiał.

Słynny profesor wysłał pacjenta na dwa tygodnie w góry...

— A więc ściśle stosować się do moich przepisów, dużo mleka, żadnego alkoholu, dużo sypiać i codziennie jedno lekie cygaro!

— Ależ, panie profesorze...

— Tylko bez oporu, jeśli kuracja ma pomódz — przerywa profesor i wypycha lekko pacjenta za drzwi.

Po czternastu dniach pacjent znów się zgłasza.

— A doskonale pan wygląda, dobrze pan odpoczął prawda? — pyta profesor.

— O tak, dziękuję, tylko to cygaro codziennie dosyć mi trudno było początkowo spalić, niech pan pomyśli, panie profesorze, jeśli się przez całe życie nigdy nie paliło.

Na pensji.

Nauczycielka: Przechodzimy teraz do

przedmiotów przezroczyści. Panno Zofjo, proszę mi wymienić kilka.

Uczenica: Szyba.

Nauczycielka: Dobrze, ale jeszcze więcej.

Uczenica: Dziurka od klucza.

— Jaki też prezent ślubny ofiarowaliście Iksom?

— Powiadam ci, coś wspaniałego!

— Tak?! Pewnie coś ze srebra...

— Eee... gdzietam... Postaliliśmy im pół funta stoniny i kwaterek nafty!

Obwieszczenie.

Wszelkie kupno części umundurowania i uzbrojenia wojskowego jest uzbrojenie i karane będzie, jako ukrywanie kradzionego, więzieniem.

Łódź, dnia 5 Czerwca 1915 r.

v. Braunschweig,

Major i komendant miejscowy.

Trzy wozy:

1) powóz parokony. 2) Wóz towarowy na zielono malowany. 3) wóz w litrach, znaleziony przez Milicję Aleksandrowską. Właściciele z dowodami winni zgłosić się do dnia 1 Lipca r. b. po odbiór takowych do Aleksandrowskiej Milicji, gdyż po upływie terminu powóz i wozy będą sprzedane z licytacji.

Laboratorium chemiczne dla analiz lekarskich

Inżyniera-chemika E. Leyberga b. asystenta profes. Freseniusa Wiesbaden. ulica KRÓTKA Nr. 5.

CZYTELNIJA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.
Teatr Polski
Cegielniana 63.
Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru: (Cegielniana 63).

Po raz I-szy.

Dzisiaj w niedzielę 6-go Czerwca 1915 r.

Po raz I-szy.

„Tanten”

Dramat współcz. w 5-ciu aktach,
Gabryeli ZAPOLSKIEJ.

Początek o godzinie 5-ej po południu. : : : :

Nakład na wyczerpaniu!!

Pozostała tylko niewielka ilość egzempl. dziełka Dr. med. K. J. Drekslera p. t.

JAK UCHRONIĆ SIĘ OD CIĄŻY

Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami.

Niezbędna książka dla każdego małżeństwa

Cena kop. 40.

Składy główne w księgarniach: Adolfa Stomnickiego ul. Piotrkowska № 24 Alfreda Straucha Dzielna № 16 oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 466

Osoba poważna

poszukuje mieszkania wzamian za LEKCJE JĘZYKÓW lub PRZYGOTOWANIE do szkół. Nawrot 32—16 III piętro. Od 10—11 i pół.

Gilzy

dobre i tanie wszystkich rozmiarów można dostać tylko w fabryce gilz — Konstanyńska 30, w podwórzu, prawa oficyna.

Rządca rolny

samotny, mający 25 lat praktyki z doświadczeniem, poszukuje posady zaraz lub od 1 Lipca. Wiadomość w Administracji Gazety Łódzkiej Przejazd № 8.

Najtaniej na prezent

Wełna z jedwabiem na bluzki 1 rub. Czysty jedwab na bluzki 1.75 kop. Czarne z białem w kratki na sukcie i bluzki 2 rb. 15 kop.

Czarne z białem w kratki na kostjum 3 r.

Wyprzedaż z fabr. składu 40 pr. taniej n. c. z.

Damska i męzka alpaga, oraz resztki CEGIELNIANA 48 w podw., dom 4 od Piotrkowskiej.

Restauracja

A. Stępkowskiego.

właścicielka Władysława Inisowa, Passat-Majera 7, poleca się pamięci Szanownych Gości. Gabinety & part. Remowiana kuchnia. Dobrze wystaje piwa, wyborowe wina i likiery. Wejście do restauracji z ogrodu, do gabinetów z podwórza.

Dr. Z. Mierzyński

Nowo Cegielniana № 7

powrócił

Godziny przyjęcia 9—11 i 4—6.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59

Syphilis, choroby skórne, włosów,

(kosmetyka lekarska), weneryczna,

moczopięciowe i niemocy płciowej.

Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606” — 914 (wśródzynie).

Leczenie elektrycznością, elektrolyza

(usuwanie szpecących włosów) cho

rób włosów i skóry przy pomocy

sztucznego słońca wysokogórskiego

(quartzlampe) oświetlenie kanału (u

retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r.

od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Pierwsza chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

toraz Ewangielicka 2 róg Piotrkowskiej 144.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Porada od 25 k. od 9 r. do 7 wiecz.